

Wodospady łez

Edyta Bartosiewicz

Ktoś kiedyś na tyle mądry był
I w proste słowa ubrał
Coś, co w dziwności swej nieopisane
Nikt nie chce kochać
Wszyscy kochać boją się
A każdy chce być kochany

Nie zatrzymuj swoich łez
Niech spłyną aż do końca
Po same brzegi wypełniony
W swoich łzach od dawna toniesz
I jak w najpiękniejszym
Cudownym krajobrazie
Patrząc się na siebie wiem
Że najbardziej lubię w twojej twarzy
Wodospady łez

W twoich spłakanych oczach
Jest coś, co pragniesz ukryć
W przedziwnej tej spowiedzi
Jest ci chyba naprawdę ciężko
Skoro już nie chcesz nawet
Nie chcesz o tym mówić

Nie zatrzymuj swoich łez
Niech spłyną aż do końca
Po same brzegi wypełniony
W swoich łzach od dawna toniesz
I jak w najpiękniejszym
Cudownym krajobrazie
Patrząc się na siebie wiem
Że najbardziej lubię w twojej twarzy
Wodospady łez